

Zakończyła się czwarta edycja konkursu „Tłumacze Świata”

Werdykt Jury Konkursu „Tłumacze Świata”

na recenzję przekładu książki nominowanej

w 10. edycji Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za Reportaż Literacki

Po raz kolejny finałowi Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za Reportaż Literacki towarzyszy konkurs „Tłumacze Świata” na recenzję przekładów obcojęzycznych reportaży, nominowanych do Nagrody. Kierujemy go do studentów i doktorantów, a jego celem jest propagowanie krytyki przekładu jako formy krytyki literackiej, świadomej odrębności swych zadań.

Konkurs daje adeptom przekładoznawstwa i początkującym krytykom możliwość wypróbowania swoich sił w gatunku trudnym i wymagającym wielostronnych kompetencji. Ma też również przyczyniać się do wzrostu świadomości tego, jak ważną rolę odgrywa w polskiej literaturze praca tłumacza. Dlatego jury wysoko ustawia poprzeczkę dla młodych krytyków przekładu, oczekując od nich recenzji krytycznych napisanych z pomysłem i w dobrym stylu, przyciągających uwagę, przekonujących i pokazujących fachową wiedzę autorów, ich kompetencję językową zarówno w zakresie języka i kultury oryginału, jak i polszczyzny. Recenzji, które, nie obniżając poziomu merytorycznej dyskusji nad jakością tłumaczenia, mogą zainteresować szeroką publiczność. Takich, które ucząc, jak czytać przekład, nie skupiają się jedynie na drobiazgowej analizie, lecz proponują mocne, wyraziste, krytycznoliterackie interpretacje.

W tym roku uczestnicy konkursu poddali recenzenckiej ocenie tłumaczenia trzech książek z dwu języków. Są to:

Dom z dwiema wieżami [*Huset med. De två tornen*], Macieja Zaremby Bielawskiego, w tłumaczeniu [ze szwedzkiego] Mariusza Kalinowskiego. Wydawnictwo Karakter, Kraków;

Nowi londyńczycy [*This is London. Life and Death in the World City*], Bena Judah, w tłumaczeniu [z angielskiego] Barbary Gutowskiej-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków;

Ukraińska noc. Rewolucja jako doświadczenie [*The Ukrainian Night. An Intimate History of Revolution*], Marci Shore, w tłumaczeniu [z angielskiego] Marcina Szustera, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

Po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami jury w składzie: przewodnicząca dr hab. prof. UJ Magda Heydel (Centrum Badań Przekładoznawczych, Wydział Polonistyki UJ) i dr hab. prof. UJ Dorota Kozicka (Katedra Krytyki Literackiej, Wydział Polonistyki UJ) postanowiło w tym roku nie przyznawać nagrody głównej. W zamian przyznało natomiast cztery równorzędne wyróżnienia dla autorki i autorów prac, napisanych na dobrym, wyrównanym poziomie.

Na tegoroczny konkurs wpłynęły prace świadczące o uważności i pomysłowości interpretacyjnej młodych krytyków oraz o ich solidnym podejściu do podjętego zadania. Decyzja jury świadczy jednak o tym, że nie znalazła się wśród nich recenzja znakomita, którą bez wątpliwości można by uznać za najlepszą ze wszystkich. Przyczyn tego faktu należy szukać nie w braku inwencji, zdolności czy pracowitości autorów, a w zasadniczych trudnościach, jakie niesie ze sobą ta forma gatunkowa. Trudności polegających na wyważeniu i utrzymaniu proporcji między rzetelną analizą przekładu i szerszym spojrzeniem na tekst literacki; między tropieniem błędów tłumacza i próbą rozumienia jego wyborów w kontekście całego utworu czy odbiorców, do których jest on adresowany; między skupieniem na samym tekście i dostrzeganiem istotnych dla niego (i jego tłumaczenia) horyzontów i uwarunkowań. Wreszcie, choć nie na ostatku, na wyzwaniach związanych z zaproponowaniem czytelnikom wyrazistego, porywającego stylu krytycznego.

Jury przyznaje zatem następujące cztery wyróżnienia wraz z nagrodami pieniężnymi w wysokości 500 złotych dla każdego autora, które zostały ufundowane przez Stowarzyszenie Autorów ZAIKS:

Aleksandrze Majak za recenzję przekładu książki Marci Shore *Ukraińska noc. Rewolucja jako doświadczenie* autorstwa Marcina Szustra, **zatytułowaną *Jedność wieży Babel. Meta-przekład i historia rewolucji.***

Franciszkowi Dragowi za recenzję przekładu książki Marci Shore *Ukraińska noc. Rewolucja jako doświadczenie* autorstwa Marcina Szustra, **zatytułowaną *Z Ukrainy (przez Amerykę) do Polski.***

Maciejowi Liguzińskiemu za recenzję przekładu książki Macieja Zaremby Bielawskiego *Dom z dwiema wieżami* autorstwa Mariusza Kalinowskiego, **zatytułowaną *Zagubione, odnalezione i dodane w tłumaczeniu.***

Adamowi Turlejowi za recenzję przekładu książki Bena Judah *Nowi londyńczycy* autorstwa Barbary Gutowskiej-Nowak, **zatytułowaną *Londyn przetworzony***

W tekście Aleksandry Majak na uwagę zasługuje przywołanie szerokich kontekstów literackich i kulturowych, interpretacyjna odwaga oraz umiejętność dostrzegania i opisywania mechanizmów rządzących konkretnym tekstem literackim i jego przekładem. Recenzentka traktuje kwestie przekładowe szerzej i podkreśla ich znaczenie dla podejmowanej przez Marci Shore refleksji historycznej i etycznej. Zwraca uwagę na to, że „[p]rzekład jest tu działaniem, próbą zrozumienia doświadczenia, które wychodzi poza moją jaźń, piękną metaforą porozumienia mimo i wobec różnic” i pokazuje, jak autorka reportażu pytając o przekład przenosi akcent z poziomu *stricte* językowego na moralny. Taka perspektywa pozwala jej zobaczyć, że „*Ukraińska noc* wymaga od tłumacza ruchów interpretacyjnych i decyzji stylistycznych wymykających się prostej ocenie” i że w tej sytuacji tłumacz musi sobie radzić „z sytuacją przekładania przekładu, który sam jest

debatą o przekładalności świata”. A także dostrzec, że Marcin Szuster „potrafi wyczuwać intencje autorki i wnikać zarówno w językowe, jak i moralne skomplikowanie narracji”.

Trzech pozostałych autorów wyróżniamy przede wszystkim za uważną i fachową analizę przekładu, która w każdej z prac zaowocowała ciekawymi odkryciami z zakresu językowego wymiaru przekładu, wychodzącymi jednak poza płaszczyznę lingwistyczną ku refleksjom i konkluzjom, dotyczącym znaczenia omawianych reportaży.

Franciszek Drąg pisząc o książce Shore zwraca uwagę na językowy wymiar szczególnej perspektywy autorki – historyczki z Yale – na bliskie polskim odbiorcom i nierzadko obciążone emocjonalnie sprawy ukraińskie czy szerzej: środkowoeuropejskie. Ma świadomość, że w tej sytuacji nie istnieją całkowicie bezpieczne rozwiązania, a wiele słów okazuje się potencjalnie groźnych ze względu na swoje konotacje i historyczne uwikłania. Uważnie przyglądając się rozwiązaniom przyjętym przez tłumacza w tej zawiłanej i wielopiętrowej kwestii, analizuje zarówno te, które uznaje za niewłaściwe (w tych fragmentach, w których tłumacz zbyt wiernie oddaje fragmenty przeznaczone dla czytelnika anglojęzycznego) jak i te, które uznaje za znakomite (jak używanie wyrazów, które są polskiemu odbiorcy kulturowo bliższe, np. określenie „pałować”).

Maciej Liguziński, pisząc o *Domu z dwiema wieżami* Macieja Zaremby Bielawskiego również zwraca uwagę na to, jak decyzje na poziomie językowym i konstrukcyjnym ważą na przekazie całości tekstu i przekonuje, że tłumaczenie to nie tylko techniczna operacja językowa, lecz konstrukcja znaczeń. Traktuje przekład tego reportażu jako realizację karkołomnego zadania przełożenia na polski „książki pisarza urodzonego i mieszkającego w Polsce przez pierwsze osiemnaście lat życia, przesiąkniętego polską literaturą i historią, ale piszącego tylko po szwedzku”, co więcej, książki adresowanej przede wszystkim do szwedzkiego czytelnika, któremu autor wyjaśnia „zawiłości polskiej historii XX wieku, które z punktu widzenia polskiego odbiorcy nie wymagają wyjaśnienia”. W tym kontekście pokazuje przekład Mariusza Kalinowskiego jako zmaganie nie (tylko) z literą tekstu, ale z historią konkretnego człowieka i konkretnego kraju.

Adam Turlej, w recenzji przekładu intensywnej językowo i wielogłosowej książki *Nowi londyńczycy*, zwraca uwagę na trudności w oddaniu języka substandardowego czy gwary, które są znakiem tożsamości sportretowanych bohaterów, tytułowych „nowych londyńczyków”. Uważnie tropi językowe wybory tłumaczki: docenia jej decyzję, dotyczącą pozostawienia odautorskich wstawek wyjaśniających, na czym polega różnica między poszczególnymi gwarami, „choć polski czytelnik nie jest w stanie jej dostrzec w sposobie wymowy poszczególnych postaci”, polemizuje z niektórymi decyzjami dotyczącymi tłumaczenia wypowiedzi postaci, które – w oryginale – nie potrafią mówić poprawnie po angielsku, czy z niektórymi eufemistycznymi i peryfrastycznymi ekwiwalentami. Podkreśla jednak przede wszystkim, że niewątpliwą zaletą przekładu Barbary Gutowskiej-Nowak jest oddanie silnie nacechowanych socjolektów przez użycie nietypowego słownictwa.

Wszystkie wyróżnione prace dowodzą, że czytanie przekładu różni się od czytania oryginału. Potwierdzają również, że rolą tłumaczy nie jest jedynie oddanie warstwy słownej, lecz wieloaspektowa mediacja międzykulturowa. To trudne zadanie, a w przypadku szczególnego gatunku, jakim jest tropiący międzykulturowe spotkania

reportaż literacki, być może jeszcze trudniejsze. Gratulujemy więc znakomitym tłumaczom, a jeszcze bardziej ich młodym recenzentom.